



Uchwalona przez Sejm nowelizacja

Prawa zamówień publicznych ma wady, które mogą wyeliminować z rynku wiele dużych i uznanych firm branży budowlanej – ostrzega Polski Związek Pracodawców Budownictwa. Wady, które tak, jak np. brak możliwości odwołania się do sądu od decyzji wykluczenia wykonawcy z przetargu, są niezgodne z konstytucją. Dlatego przedsiębiorcy z branży budowlanej będą zabiegać o skierowania ustawy do Trybunału Konstytucyjnego, jeżeli nie zostaną one zmienione w Senacie, a prezydent je podpisze.

Uchwalona przez Sejm 14 września nowelizacja Prawa zamówień publicznych oraz ustawy o koncesji na roboty budowlane lub usługi daje zamawiającemu większe możliwości wykluczenia wykonawcy z przetargu. Zgodnie z nowymi przepisami, będzie miał on prawo wykluczyć wykonawców, którzy wyrządzili szkodę, nie wykonując zamówienia lub wykonując je nienależycie. To samo dotyczy wykonawców, którzy zostali zobowiązani do zapłaty kary umownej za tę szkodę, jeżeli wynosiła ona nie mniej niż 5 proc. wartości realizowanego zamówienia i została stwierdzona orzeczeniem sądu, które uprawomocniło się w okresie 3 lat przed wszczęciem postępowania.

W praktyce oznacza to, że nawet w przypadku niesłusznego odstąpienia albo wypowiedzenia umowy przez zamawiającego, wykonawca przez 3 lata będzie pozbawiony możliwości udziału w przetargach na zamówienia publiczne.

Rozwiązanie to krytykują przedstawiciele branży budowlanej. – Jeśli chodzi o możliwość wykluczenia z przetargu na 3 lata firmy, która zapłaciła 5 proc. kary umownej trzeba pamiętać o tym, że kara umowna jest w dużej mierze uzależniona od tego, jak ją zamawiający wpisze do kontraktu i niekoniecznie musi oznaczać, że z tego tytułu zamawiający poniósł jakąś szkodę – mówi Agencji Informacyjnej

Pzp: nowela pozbawia realnych możliwości realizacji kontraktu

Utworzono: wtorek, 25, wrzesień 2012 08:29 NEWSERIA

Newseria Dawid Piekarz, wiceprezes Polskiego Związku Pracodawców Budownictwa. – To może być uchybienie czysto formalne, które nikomu w niczym przy realizacji tego kontraktu nie zaszkodziło.

Mimo to dana firma zostanie wyeliminowana z rynku na wiele lat. Nie tylko to niepokoi przedstawicieli branży budowlanej. Nowelizacja przewiduje wykluczenie wykonawców z przetargu, jeżeli rozwiązanie, wypowiedzenie umowy albo odstąpienie od niej nastąpiło w okresie 3 lat przed wszczęciem postępowania, a wartość niezrealizowanego zamówienia wyniosła co najmniej 5 proc. wartości umowy. Jednocześnie przepisy nie przewidują możliwości sądowego odwołania się od takiej decyzji. – Jest to arbitralna decyzja urzędnicza, która pozwala wykluczyć nie tylko z danego przetargu, ale niemal ze wszystkich przetargów publicznych w kraju, firmę, która np. zeszła z placu budowy, nie wykonała zaledwie 5 proc. wartości zamówienia bądź miała uchybienia rzędu 5 proc. wartości zamówienia – mówi Dawid Piekarz. – Obawiam się, że po ostatnich wydarzeniach trudno byłoby znaleźć dużą, rzetelną i doświadczoną firmę, której nie zdarzyłaby się żadna tego typu wpadka.

Zdaniem przedstawicieli branży budowlanej, wejście w życie tych zmian oznacza, że o zamówienia publiczne będą mogły ubiegać się albo firmy, które nie mają historii, są nowymi podmiotami na rynku lub takie, które nie będą miały realnych możliwości realizacji kontraktu, a mimo to zechcą wziąć udział w przetargu.

– Od dawna apelujemy do zamawiających, jak i do Urzędu Zamówień Publicznych, żeby wprowadzić tzw. prekwifikację, co pozwalałoby przed rozstrzygnięciem badać poszczególnych oferentów pod kątem ich sytuacji finansowej, ich możliwości przerobowych, produkcyjnych, technicznych, tak by do ostatecznego etapu, kiedy już rywalizuje się najniższą ceną, wyłaniać firmy, które dają gwarancję, że one taki kontrakt zrealizują – podkreśla Dawid Piekarz.

W środę ustawą zajmą się senatorowie. Ekspert zapewnia, że również na tym etapie Polski Związek Pracodawców Budownictwa stara się przekonać polityków do wprowadzenia zmian w najbardziej kontrowersyjnych przepisach. Jeśli to nie odniesie skutku, będzie apelować do prezydenta o niepodpisywanie ustawy.

Polski Związek Pracodawców Budownictwa nie wyklucza także wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodności z konstytucją kontrowersyjnych rozwiązań, jeżeli Prawo zamówień publicznych przejdzie całą ścieżkę legislacyjną.

– Taka ustawodawcza gilotyna nie jest w naszej opinii tym, co przyniesie polskiej gospodarce jakkolwiek korzyść. Sami o to postulujemy, aby firmy, które startują w dużych przetargach publicznych były bardzo rzetelnie sprawdzane, prześwietlane, monitorowane i to jest rzecz, którą postrzegamy jako lekarstwo na obecne problemy – dodaje wiceprezes PZPB.

Źródło: NEWSERIA